

# GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 149

Niedziela, 28 — poniedziałek, 29 czerwca 1942 r.

Rok II

## Zniszczono odcietą grupę wojsk bolszewickich Lotnictwo zatopilo pod Sewastopolem kontrtorpedowiec i łódź podwodną

Z KWATERY GŁÓWNEJ FUHRERA, 27. 6. — Naczelną Komendę Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje:

Na obszarze twierdzy Sewastopol zdobyły niemieckie i rumuńskie wojska w zaciętych walkach wręcz szeregi dalszych stanowisk i bunkrów, rozbudowanych pośród skał, jako też gniazda oporu, ukryte starannie pod ziemią. Lotnictwo zatopilo na wodach sewastopolskich kontrtorpedowiec i łódź podwodną.

Na przylądku półwyspu Kercz odparto ogniem zaporowym obrony wybrzeża nocną próbę wylądowania, podjętą na wybrzeże przez nieprzyjaciela za pomocą większej ilości łodzi.

Na południowym odcinku frontu wschodniego grupa słowacka odparła atak nieprzyjacielski, poprzedzony gwałtownym ogniem granatów ręcznych.

Na zapleczu środkowego odcinka frontu dobiegły końca walki, toczone z grupą sił nieprzyjacielskich, odcietą w walkach zimowych i zniszczoną przez broń lotniczą. Po kilkutygodniowych zażartych walkach w najoporniejszym terenie lasów i zarośli został przeciwnik, po daremnych usiłowaniach rozgromiony albo wzięty do niewoli. Wobec nieznacznych strat własnych, bolszewicy stracili powyżej 4.000 zabitych, 9.000 jeńców, 16 czołgów, 220 dział, 783 granatników i karabiny maszynowe, jako też liczne samochody i rozmaity sprzęt wojenny, który został zdobyty albo zniszczony. W toku jest jeszcze oczyszczanie tego obszaru z rozproszonych resztek nieprzyjaciela.

Na południowy wschód od jeziora Ładoga samoloty bojowe i nurkowce dokonały poważnych ataków na sowieckie punkty kolejowe o dużym znaczeniu.

W dniu wczorajszym stracono na froncie wschodnim 48 samolotów sowieckich, bez żadnych strat własnych.

W Afryce Północnej w toku dużego ataku na wschód, odrzucono Anglików. Osiągnięliśmy obszar na zachód i południowy zachód od Masywa Matruk.

Niemiecy i włoscy myśliwcy zestrzelili w zaciętych walkach powietrznych 43 samoloty nieprzyjacielskie.

Nocy ubiegłej obrzucono dotkliwie bombami rozpryskującymi i zapalającymi miasto Norwich, w południowo-wschodniej Anglii. Kapitan Philipp osiągnął 108—110 zwycięstwo powietrzne.

BERLIN, 27. 6. — Niemieckie Biuro Informacyjne dowiaduje się z miarodajnych kół wojskowych, że w toku walk przeciwko wojskom bolszewickim, okrążonym w kotle w rejonie Wołchowa, pomimo trudności na jakie napotykał atak w bagnistym i zalesionym terenie, zdobyto w walce wręcz zacięte bronione pozycje bojowe bolszewików oraz rozbito wśród wysokich strat dla wojsk sowieckich kontrataki, dokonane przez nie większymi siłami.

BERLIN, 27. 6. — Niemieckie Biuro Informacyjne dowiaduje się z miarodajnych kół wojskowych, że w dniu 25 czerwca na froncie przebiegającym na wschód od linii Taganrog—Artamowsk, niemieccy strzelcy górscy odparli ataki dwóch sowieckich grup szturmowych, zadając im poważne straty.

Również w rejonie na wschód od Bielgorodu r

wypadów bolszewickich, dokonanych z poparciem czołgów, przy czym zestrzelono 5 czołgów sowieckich.

### Komunikat fiński

HELSINKI, 27. 6. — Fiński komunikat wojenny z piątku podaje m. in.: Na środkowej części Przesmyku Karelskiego ogień artylerii był nieco żywszy niż zwyczajnie. Fińska obrona przeciwpancerna zniszczyła dwa bolszewickie gniazda oporu, a granatniki fińskie rozproszyły oddziały bolszewickie. We wschodniej części tego przesmyku toczyła się silna walka ogniowa pomiędzy oddziałami piechoty.

Na Przesmyku Aunus zaznaczyły się wszędzie ożywione poruszenia bolszewików.

W południowej części frontu wschodniego panował na ogół spokój,

natomiast w północnej części trwała w dalszym ciągu działalność oddziałów szperaczy.

Wczorajszej nocy eskadry nieprzyjacielskich samolotów myśliwskich nadleciały w znaczniejszej niż zwyczajnie sile, dwiema falami, nad południową część wschodniego frontu, przy czym w operacji tej brały również udział angielskie Hurricane i rosyjskie myśliwce typu „Mig”. Pomimo czterokrotnej przewagi nieprzyjacielskiej, fińskie myśliwce rzuciły się do ataku i zestrzeliły z pierwszej fali 4 Hurricane i 2 maszyny „Mig”. Równocześnie myśliwce fińskie natrafiły na południe od Świru na jeden aliancki samolot „Po” i 2 bombowce nurkowe, przy czym pierwszy z nich zestrzelił. W ten sposób nieprzyjaciel stracił łącznie 7 maszyn. Jeden samolot fiński nie po-

wrócił z tych wak do swojej bazy, drugi zaś wskutek otrzymanych trafień został zmuszony do lądowania koło własnych linii, jednak pilot został uratowany.

W dniu wczorajszym oraz ub. nocy maszyny sowieckie dokonały kilku lotów wywiadowczych nad wschodnią częścią Zatoki Fińskiej. Loty te dosięgnęły do miejscowości Konwala. Bomb nie rzucono.

### Komunikat włoski

RZYM, 27. 6. — Włoski komunikat wojenny z piątku brzmi następująco:

Główna Kwatera Sił Zbrojnych komunikuje: Wojska Osi kontynuują swój nacisk na aliantów i posuwają się w dalszym ciągu na wschód.

## Kupjańsk i Islum zdobyte w zaciętych walkach ulicznych

BERLIN, 27. 6. — Jak się dowiaduje DNB z miarodajnych kół wojskowych, operacje ofensywne wojsk niemieckich i rumuńskich, dokonane w rejonie na południowy-wschód od Charkowa, celem skrócenia frontu, zakończyły się pełnym sukcesem. W rannych godzinach dnia 20 czerwca sprzymierzone wojska przystąpiły do ataku na stanowiska bolszewickie. Już w pierwszym dniu w kilku miejscach przekroczone większymi oddziałami Doniec, odrzucając zaskoczonych bolszewików. W ciągu następnych dni nacierające wojska przełamały opór sowiecki. Mimo ulewnych deszczów zdobyto w dalszych atakach szeregi silnie rozbudowanych pozycji oraz szeroki rów przeciwpancerne. O jakości umocnień bolszewickich świadczy fakt, iż pionierzy jednego z niemieckich oddziałów w jednym tylko dniu na swym odcinku unieszkodliwili 1.500 min i 15 miotaczy płomieni, wbudowanych w teren. Miasta Kupjańsk i Islum po zaciętych walkach ulicznych wpadły w ręce wojsk sprzymierzonych.

Po bezskutecznych kontratakach

### Doborowa kompania

SZTOKHOLM, 27. 6. — Według doniesienia angielskiej służby informacyjnej, sekretarz Roosevelta Stever Early oświadczył w piątek, że Związek Sowieców bierze udział w rokowaniach między Rooseveltem i Churchilllem i reprezentowany jest przez Litwinowa-Finkelsteina.

### Wypłacono nagrodę za schwytanie morderców

PRAGA, 27. 6. — Urzędowo komunikują: Nagroda w wysokości 1 milionów koron, wyznaczona przez Rząd Rzeszy za schwytanie morderców zastępcy Protektora Heydricha została w piątek wypłacona w całości, w dwóch równych częściach dwóm obywatelom Protektoratu.

Z dodatkowej nagrody dalszy 10 milionów koron, rozpisanej przez Rząd Protektoratu, wypłacono w piątek 5 milionów koron ogółem siemu Niemcom i 53 obywatelom Protektoratu.



POŁOŻENIE I FORTYFIKACJE SEWASTOPOLA

## Japończycy przekroczyli granicę Szansi-Honan Akcja oczyszczająca na Aleutach trwa

TOKIO, 27. 6. — Według wiadomości nadeszłych z frontu, kolumny japońskie po przekroczeniu granicy Szansi-Honan nieustannie prą naprzód w południowym kierunku, docierając do Poianschang w prowincji Honan. Obecnie wojska japońskie, po rozbiciu głównych sił 8-mej rezerwowej dywizji czungkińskiej, zamakają żelazny pierścień dookoła wojsk czungkińskich, znajdujących się na tym terenie.

TOKIO, 27. 6. — Operacje japońskie we wschodnich Chinach czynią namyślne postępy. W ciągu dnia 25 czerwca Japończycy zdobyli zajęli prowincję Kiangsi, a następnie przysięgli cały odcinek frontu szerokości 45 km. 46-ta dywizja wojsk Czongkingu pod generałem Wang-czen-ciang, która od szeregu tygodni narażona była na ataki przeważających sił japońskich, poddała się Japończykom w ilości 500 żołnierzy.

TOKIO, 27. 6. — Na Aleutach

akcja oczyszczająca oddziałów japońskich postępuje dalej naprzód. W ciągu dnia 24 czerwca doszło w czasie tych operacji do szeregu walk powietrznych, podczas których zestrzelono 12 amerykańskich samolotów bojowych.

SZANGHAI, 27. 6. — Z chwilą obsadzenia lotnisk w Czuczau, Juszau i Liszu w prowincji Czekiang,

osiągnięto jeden z głównych celów ofensywy japońskiej, rozpoczętej z początkiem maja. Uniemożliwiono bowiem w ten sposób armii Czongkingu dokonywanie jakichkolwiek koncentrycznych ataków powietrznych na tereny japońskie z tej sieci lotnisk. Takie oświadczenie złożył japoński rzecznik wojskowy podpułkownik Yokohama.

## Egipt odsunął „drugi front” w rozmowach Roosevelta z Churchilllem

LIZBONA, 27. 6. — W dobrze poinformowanych kółach Białego Domu w Waszyngtonie potwierdzono w czwartek, iż wydarzenia w Afryce zmieniające pozycję brytyjską na Bliskim Wschodzie, wpłynęły decydująco na tok rozmów Roosevelta i Churchilla, tak iż automatycznie stworzenie drugiego frontu musiało ustąpić na dalszy plan.

Sytuację Egiptu uważa się za niezwykle poważną. Dlatego też specjalny wydział ma opracować natychmiast program obrony Egiptu. Uchodźzi za pewne, iż również rada wojenna Oceanu Spokojnego, która obradowała się w czwartek intensywnie tą kwestią, w ogóle największą

### Węgry będą walczyć d

zwycięskiego końca

BUDAPESZT, 27. 6. — Z racjonalizacji tchórzliwego napadu lotnictwa sowieckiego na Koszyce, minister Lukas wygłosił w tym mieście mowę, w której m. in. podkreślił, że walczyć będą Węgry przeciw rozkładowi duchowi bolszewizmu, stojąc pod znakiem solidarności europejskiej. Węgry walczą w imię i wego porządku Europy.

Węgry, które już przed 23-ma ty walczyły skutecznie z bolszewmem i wolnomularstwem międzyrodowym, biorą obecnie z niemieckim entuzjazmem udział w walce przeciw Związkowi Sowieców. Walkę tę będą Węgry prowadziły przy wzięciu swoich wszystkich sił, z niezłomną wiarą i najsilniejszym oddaniem aż do zwycięskiego końca.

### Z kroniki morskiej

LIZBONA, 27. 6. — Dwa duże jednostki amerykańskiej marynarki wojennej, wylawiając miny „net” o pojemności 840 ton, wzięły udział w patrolach „O. V. 33” i „O. V. 34” u amerykańskich wybrzeży. Po akcji tej, która trwała 20 godzin, ostatecznie odnotowano 10 min. (komunikat) tamant marynarki czony



## KUPNO — SPRZEDAŻ

**SPRZEDAM:** futro męskie w bardzo dobrym stanie półbucielki czarne asnurowane 4 1/2, damska torbka czarna, skórzaną, zegarek męski srebrny „Longin”, papierosnice srebrną, piórno „Pelikan” obręczkę srebrną, piękny kombinezon skąkowy. — Lwów, Liskiego 6 m. 9, boczna Żeromskiego (bloki Zusu). 194

**SPRZEDAM** używaną maszynę do lodów, futro krymskie średnia te- ga, sełskino we średnią su- kienkę jedwabną, kolorowe obrusy, sukienkę dziewczynki cztery lat, futro męskie tanie niskiego, grana- towa marynarkę, kamizelkę, japon- ski jedwab surowy oraz jesienkę drapową średniego tegio. Ogładę drugą ośmi Grodzickich sześć, drugie piętro, pierwsze schody, mieszkanie piętnoście. 235

**OKUCJE — LISTY ZASTAWNE** za- kupi natychmiast B/H Dr Górski-Go- lański Lwów Friedrichów 2. Podaje rodzaj i cenę. 1846

**WARTOŚCIOWE KSIĄŻKI** z zakre- su filozofii, sztuki, literatury, me- dycy i techniki kupi księgarnia J. Foltika, Lwów, Wehrmachstr. (Batorego) 30. 2112

**UPRAWIE** przetworach konser- wacji warzyw, owoców, winogron, hodowli królików, kóz, oiec, dro- bni, leczeniu ziołami, pielęgnowa- niu niemowląt, leczeniu zwierząt, receptury na chemiczne produkty, czyszczenie plam, oszczędnościowe przepisy kucharskie i kilkadziesiąt innych porad praktycznych w blo- kowym kalendarzu za 4 — zł. wraz z portem) wysła pocztą Księgarnia Mysiuka Piotrowa, Lwów Batorego (Wehrmachstr.) 4. 2112

**UPIMY:** 1) heblarkę elektryczną (Dikti), 2) pięć taśmową, 3) cy- kularkę (dwutarczową), 4) rozma- ite przyrządy i narzędzia stolarskie waga, wódną, heblę i t.d.). „Wu- hag”, Lwów, ul. Zyblikiewicza 5 a ci. 231-10. 2221

**PIMY:** 1) trzy biurka, 2) dwie szafy regałowe, (2 m wysokości, 20 szerokie), 3) urządzenie do poczekalni, 4) kilka stołów i krze- seł, „Wuhag”, Lwów, ul. Zybli- kiewicza 5 a. Tel. 231-10. 2222

**PARATY** do powiększeń, tanki- „Agfa”, Inny sprzęt laboratoryjny kupię. Zgłoszenia: „Gazeta Lwów- ska” Nr. 2242

**INKLA** — Bibliografie historii pol- skiej, Adalberga — Księgę przy- wóz, „Biblioteka Warszawska”, rocznie 1862 kupi Antykwarium Po- boreckie, Lwów, Batorego 2. 2262

**ELETRYSTYK** nowszą niemiecką i polską kupię Księgarnia J. Foltika, Lwów, Wehrmachstr. (Bato- rego) 30. 2263

**SIĄŻKI** wartościowe stale kupię księgarnia „LOGOS”, Lwów, pl. Hanse (Bilczewskiego) 10. 2268

**VSZYSTKIE** Panie kupują puder w „Kosmetyce”, Lwów, Batorego 9. 111

**BIPIE** urządzenie sklepowe. Listy do „Gazety Lwowskiej”. „Nr 2421”

**ARDZO TANI** SPRZEDAM 16 so- wieckich trolejów samochodowych, 170 kg wapna chlorowanego, maski przeciwgazowe; uszkodzone: bilardy autorytacyjne, kasy ogniotrwałe, ko- tły żelazne 150 i 75 l. — Treść Re- stauracyjny, ul. Kopernika 14, tel. 210-12. 2269

**UPIE** lampy kwarcowe, palniki, diatermie krótko i długofalowe, duże soluxy, aparat rentgenodiag- nostyczny. Zgłoszenia do Admin. „Gaz. Lwów. 23683

**EGIEL** kupi natychmiast B/H dr. Górski & Polański, Lwów, Frie- drichów 2. 2270

**UNY** do zegarów poleca „LIRA”, Lwów, Kopernika 10, tel. 110-25.

**PIE** węgiel i drzewo opałowe „LIRA”, Lwów, ul. Kopernika 10, al. 110-25. 112

**ALKI** w różnych gatunkach tanie Lwów, Jagiellońska 16. 124

**IZKI** z dyktu mocne i trwałe, Lwów, Jagiellońska 16. 125

**IE** tapczan w pierwszorzędnym anie. Zgłoszenia pisemne „Gazeta Lwowska”. „Nr 2177”

**PUJE** dodatki modniarskie, gumki, sztafki, wóalki, kwiaty, Syksta- 22 dawniej Mika. 24319

**JT** nawojowy oraz transformato- ry nawet przepalone kupuje B. Kravov, Sykstuska 32. 2254

**BLE** lakierowane: łózko, szafa, no- ja szafka, konsola z lustrem, sto- lk, krzesła — sprzedam: Lwów, Siskowicza 21. 214

**P NA PROBI** Ciepłe dni idal i poje musujące w proszku po- ka Przedstawicielstwo D/H. Z. — zak w W-wie — Lwów, ul. A. 5 m. 5 (d. Rozwadow- 226

**UZYWANE** LUSTRA, waliki i tym podobne — Pasz Hausmana 2. 241

**4** używane sa- tego 3 na ch- kłady Przem- 26

**TORBY ANTYMO-** LOWE do nabycia w sklepie! Skład papieru, Lwów, — ulica Krakowska 23718

**SPRZEDAM** su- kienkę wełnianą, jedwabną, nową, piękny fason, elem- no — wianowa, su- kienkę jaano — nie- bieską, żółtą, nową, płasowaz, nową, piękny fason, obia- na średnią, tylko dla samotnych, — Kaps na łóżko — biała, dwuosobowa, ręczna i robota, — Lwów, ul. Święto- krzyska 58, 2364

**LODOWNIE** poko- jową, firanki, dam- ski letni płaszczek sprzedam, Lwów, Strzyjska 62, m. 4, godz. 4—7. 23756

**FOTOAPARAT** Fed, Retina lub t. p. kupię, Gür- sching, Lwów, ul. Akademicka nr 14, 24114

**GRAMOFON** spę- żynowy, najchę- tniej leningradzki, kupię, Gürsching, Lwów, ul. Akade- micka 14. 24118

**JADALNIA** nowo- czesna piękna, du- ża trzech części — PIANINO nowe ane pierwszorzęd- nej marki, sprze- dam Lwów, Grot- tgera 10/5. 23811

**SPRZEDAM** dam- ski kostium, spó- dnie białe, spó- dnie popielata me- skie, strój kapelo- wy damski, suknie- mocna domowa, — suknie żorzetowa z kaskielkami czarną Lwów, Grottera- dwa, mieszka. 9. v

**SPRZEDAM** pla- szczyk granatowy letni, sukienkę nie- bieską jedwabną, sportową, panto- felki (koturny) — granatowe 36, — sweter marynark- cynbrowa, — bluzka brązowa, — jedwabna oryginal- na, kostium biały płócienny przakto- wy, wszystkie do- bry stan na fre- dnią. Lwów, Po- tockiego 11 a, m. 5 od godz. 5-tej. v

**BATERIE** za za- liczeniem — wysła hurtownia Jan Za- niewicki, Warsza- wa, Wspólna 14.

**BURSZTYN** odpad- ki, miał, kryształ- ki sprzedam, Listy „Gazeta Lwowska”. „Nr 23660”

**KUPIE** dzielny wózek sportowy. Listy „Gaz. Lw.” „Nr 23637”

**KUPIE** harmonię klawiszową małą 12 basów. Listy — „Gazeta Lwowska”. „Nr 23685”

**DO** sprzedania to- rebka damska du- ża żółta, lornetka teatr. Lwów, Ja- blińskiego 82 — m. 3, parter 23633

**KUPIE** waga sto- łowa z odważnika- mi. Oferty z ceną „Gazeta Lwowska”. „Nr 23583”

**KURTKE** skóra- za używanych sprze- dam, Lwów, Wy- mińskiego 40 — mieszka. 5. 23586

**SPRZEDAM** jadal- nią nową pali- sandrową, serwant- ką antyczną, lam- pę elektryczną, — Lwów, Walowa 4, mieszkanie pięte v

**SPRZEDAM** ele- gancją skórzaną walizkę — piękna wieczorową suknie- stylową z czarnej tafty z aplikacjami. Lwów, Piotra- 19 a, m. 3. 23661

**SPRZEDAM** ubra- nie letnie, wysoki, dwigary ósemka, — szaloz okragle, — Lwów, Listopada 48, mieszka. 6; godz. 17-21. 23555

**SPRZEDAM** me- ganci trenz elegan- ci, ubranie na wy- sokiego. Lwów ul. Konopnickiej 14, drzwi 8. z. 2-5. v

**SPRZEDAM** me- szczy damskie bie- że 36, spodnie bie- że, mandolnie pio- loka, skrzypce. — Lwów, Tarnowskie 42, mieszka. 8; w godz. 4-8 pop. v

**SPRZEDAM** na- kółkowych toży- skach, na oponach — sprzedam, Listy: „Gazeta Lwowska”. „Nr 23548”

**SPRZEDAM** me- szczy damskie bie- że 36, spodnie bie- że, mandolnie pio- loka, skrzypce. — Lwów, Tarnowskie 42, mieszka. 8; w godz. 4-8 pop. v

**SPRZEDAM** me- ganci trenz elegan- ci, ubranie na wy- sokiego. Lwów ul. Konopnickiej 14, drzwi 8. z. 2-5. v

**SPRZEDAM** me- szczy damskie bie- że 36, spodnie bie- że, mandolnie pio- loka, skrzypce. — Lwów, Tarnowskie 42, mieszka. 8; w godz. 4-8 pop. v

**SPRZEDAM** me- ganci trenz elegan- ci, ubranie na wy- sokiego. Lwów ul. Konopnickiej 14, drzwi 8. z. 2-5. v

**SPRZEDAM** me- szczy damskie bie- że 36, spodnie bie- że, mandolnie pio- loka, skrzypce. — Lwów, Tarnowskie 42, mieszka. 8; w godz. 4-8 pop. v

**SPRZEDAM** me- ganci trenz elegan- ci, ubranie na wy- sokiego. Lwów ul. Konopnickiej 14, drzwi 8. z. 2-5. v

**SPRZEDAM** me- szczy damskie bie- że 36, spodnie bie- że, mandolnie pio- loka, skrzypce. — Lwów, Tarnowskie 42, mieszka. 8; w godz. 4-8 pop. v

**SPRZEDAM** me- ganci trenz elegan- ci, ubranie na wy- sokiego. Lwów ul. Konopnickiej 14, drzwi 8. z. 2-5. v

**SPRZEDAM** me- szczy damskie bie- że 36, spodnie bie- że, mandolnie pio- loka, skrzypce. — Lwów, Tarnowskie 42, mieszka. 8; w godz. 4-8 pop. v

# Otwórz sobie pocztowe konto czekowe!

Najprostsze załatwianie wszystkich płatności!

Bardzo wielka oszczędność w opłatach pocztowych!

Wolne od opłaty pocztowej: listy do Pocztowego Urzędu Oszczędności, — wpłaty na własne konto, — przelewy z konta na konto.

Bezpłatny wyciąg z konta czekowego przy każdej zmianie stanu konta

Zgłoszenia i informacje we wszystkich placówkach pocztowych

**MASZYNE** do szy- kowania list, tanio sprzedam, Lwów, ul. Żulińskiego 10, mieszka. 18a. 23557

**SPRZEDAM** kol- drę, Lwów, Łyżca- ków 89, mieszka- nie cztery. 23547

**PÓLBUCIELKI** spor- towe, brązowe — nr 38, sprzedam: św. Zofii nr 60 b, Lwów. 23545

**ROWER** do sprze- dania w dobrym stanie, Lwów, ul. Łyczakowska 135; mieszka. 1. 23538

**SIODŁO** sprzedam Lwów, Belakiden- strasse (Kadecka) sześć, mieszkanie sześć, Lwów 23450

**MEBLE** blurowe zakupi Spółka In- żynierska, Lwów, Sakramentek pięć, mieszka. 9. 23444

**SPRZEDAM** swe- terki damskie let- nie, sukienki dzie- cęckie 2—5 lat, — męską siatkową ko- szulkę, prochownik- wiatrową, ubra- nie robocze, kom- binację jedwabną, maszynę do lo- dów, magiel domo- wy, radełto. Od 5 popoł., Lwów, ul. Nowińskiego 5, parter, boczna Torosiewiczza 23443

**SPRZEDAM** Saxo- fon „Kohler”, ni- klowy, Lwów, ul. Teatynska nr 12; mieszkanie jeden: od 5—6. 23608

**OBRAZY** KUPIE nowe i stare, na- wet zniszczone — Listy „Gaz. Lw.” „Nr 23685”

**PASTA** do obwie- tapy, kucharki, sznurowadła, baty, koziki, żyłki — sprzeda w dowol- nej ilości Centrala Gospodarcza, Kra- ków, ulica Józefa nr 12. 2236

**WIADRA**, gwoź- dzie i inne żelaza, pasta de obuwia, proszek w dowol- nej ilości sprzedam: Centrala Gospodarcza, Kraków, ulica Józefa 12. 2236

**WIADRA**, gwoź- dzie i inne żelaza, pasta de obuwia, proszek w dowol- nej ilości sprzedam: Centrala Gospodarcza, Kraków, ulica Józefa 12. 2236

**WIADRA**, gwoź- dzie i inne żelaza, pasta de obuwia, proszek w dowol- nej ilości sprzedam: Centrala Gospodarcza, Kraków, ulica Józefa 12. 2236

**WIADRA**, gwoź- dzie i inne żelaza, pasta de obuwia, proszek w dowol- nej ilości sprzedam: Centrala Gospodarcza, Kraków, ulica Józefa 12. 2236

**WIADRA**, gwoź- dzie i inne żelaza, pasta de obuwia, proszek w dowol- nej ilości sprzedam: Centrala Gospodarcza, Kraków, ulica Józefa 12. 2236

**WIADRA**, gwoź- dzie i inne żelaza, pasta de obuwia, proszek w dowol- nej ilości sprzedam: Centrala Gospodarcza, Kraków, ulica Józefa 12. 2236

**WIADRA**, gwoź- dzie i inne żelaza, pasta de obuwia, proszek w dowol- nej ilości sprzedam: Centrala Gospodarcza, Kraków, ulica Józefa 12. 2236

**WIADRA**, gwoź- dzie i inne żelaza, pasta de obuwia, proszek w dowol- nej ilości sprzedam: Centrala Gospodarcza, Kraków, ulica Józefa 12. 2236

**WIADRA**, gwoź- dzie i inne żelaza, pasta de obuwia, proszek w dowol- nej ilości sprzedam: Centrala Gospodarcza, Kraków, ulica Józefa 12. 2236

**WIADRA**, gwoź- dzie i inne żelaza, pasta de obuwia, proszek w dowol- nej ilości sprzedam: Centrala Gospodarcza, Kraków, ulica Józefa 12. 2236

**WIADRA**, gwoź- dzie i inne żelaza, pasta de obuwia, proszek w dowol- nej ilości sprzedam: Centrala Gospodarcza, Kraków, ulica Józefa 12. 2236

**WIADRA**, gwoź- dzie i inne żelaza, pasta de obuwia, proszek w dowol- nej ilości sprzedam: Centrala Gospodarcza, Kraków, ulica Józefa 12. 2236

**WIADRA**, gwoź- dzie i inne żelaza, pasta de obuwia, proszek w dowol- nej ilości sprzedam: Centrala Gospodarcza, Kraków, ulica Józefa 12. 2236

**WIADRA**, gwoź- dzie i inne żelaza, pasta de obuwia, proszek w dowol- nej ilości sprzedam: Centrala Gospodarcza, Kraków, ulica Józefa 12. 2236

**WIADRA**, gwoź- dzie i inne żelaza, pasta de obuwia, proszek w dowol- nej ilości sprzedam: Centrala Gospodarcza, Kraków, ulica Józefa 12. 2236

**WIADRA**, gwoź- dzie i inne żelaza, pasta de obuwia, proszek w dowol- nej ilości sprzedam: Centrala Gospodarcza, Kraków, ulica Józefa 12. 2236

**WIADRA**, gwoź- dzie i inne żelaza, pasta de obuwia, proszek w dowol- nej ilości sprzedam: Centrala Gospodarcza, Kraków, ulica Józefa 12. 2236

**SPRZEDAM** ko- szulę granatową w białe paseczki, firanki, bieliznę pościelową, cho- dnik kokosowy, — czerwony, sukien- ki letnie, czółenka- czarne nr 27 i sportowe czarne- oraz dezozwone. — Zgłoszenia: Lwów 3-go Maja 12, mie- szkanie 20, 8 razy dziennie, tylko od godziny 2—6. v

**SPRZEDAM** ko- szulę granatową w białe paseczki, firanki, bieliznę pościelową, cho- dnik kokosowy, — czerwony, sukien- ki letnie, czółenka- czarne nr 27 i sportowe czarne- oraz dezozwone. — Zgłoszenia: Lwów 3-go Maja 12, mie- szkanie 20, 8 razy dziennie, tylko od godziny 2—6. v

**SPRZEDAM** ko- szulę granatową w białe paseczki, firanki, bieliznę pościelową, cho- dnik kokosowy, — czerwony, sukien- ki letnie, czółenka- czarne nr 27 i sportowe czarne- oraz dezozwone. — Zgłoszenia: Lwów 3-go Maja 12, mie- szkanie 20, 8 razy dziennie, tylko od godziny 2—6. v

**SPRZEDAM** ko- szulę granatową w białe paseczki, firanki, bieliznę pościelową, cho- dnik kokosowy, — czerwony, sukien- ki letnie, czółenka- czarne nr 27 i sportowe czarne- oraz dezozwone. — Zgłoszenia: Lwów 3-go Maja 12, mie- szkanie 20, 8 razy dziennie, tylko od godziny 2—6. v

**SPRZEDAM** ko- szulę granatową w białe paseczki, firanki, bieliznę pościelową, cho- dnik kokosowy, — czerwony, sukien- ki letnie, czółenka- czarne nr 27 i sportowe czarne- oraz dezozwone. — Zgłoszenia: Lwów 3-go Maja 12, mie- szkanie 20, 8 razy dziennie, tylko od godziny 2—6. v

**SPRZEDAM** ko- szulę granatową w białe paseczki, firanki, bieliznę pościelową, cho- dnik kokosowy, — czerwony, sukien- ki letnie, czółenka- czarne nr 27 i sportowe czarne- oraz dezozwone. — Zgłoszenia: Lwów 3-go Maja 12, mie- szkanie 20, 8 razy dziennie, tylko od godziny 2—6. v

**SPRZEDAM** ko- szulę granatową w białe paseczki, firanki, bieliznę pościelową, cho- dnik kokosowy, — czerwony, sukien- ki letnie, czółenka- czarne nr 27 i sportowe czarne- oraz dezozwone. — Zgłoszenia: Lwów 3-go Maja 12, mie- szkanie 20, 8 razy dziennie, tylko od godziny 2—6. v

**SPRZEDAM** ko- szulę granatową w białe paseczki, firanki, bieliznę pościelową, cho- dnik kokosowy, — czerwony, sukien- ki letnie, czółenka- czarne nr 27 i sportowe czarne- oraz dezozwone. — Zgłoszenia: Lwów 3-go Maja 12, mie- szkanie 20, 8 razy dziennie, tylko od godziny 2—6. v

**SPRZEDAM** ko- szulę granatową w białe paseczki, firanki, bieliznę pościelową, cho- dnik kokosowy, — czerwony, sukien- ki letnie, czółenka- czarne nr 27 i sportowe czarne- oraz dezozwone. — Zgłoszenia: Lwów 3-go Maja 12, mie- szkanie 20, 8 razy dziennie, tylko od godziny 2—6. v

**SPRZEDAM** ko- szulę granatową w białe paseczki, firanki, bieliznę pościelową, cho- dnik kokosowy, — czerwony, sukien- ki letnie, czółenka- czarne nr 27 i sportowe czarne- oraz dezozwone. — Zgłoszenia: Lwów 3-go Maja 12, mie- szkanie 20, 8 razy dziennie, tylko od godziny 2—6. v

**SPRZEDAM** ko- szulę granatową w białe paseczki, firanki, bieliznę pościelową, cho- dnik kokosowy, — czerwony, sukien- ki letnie, czółenka- czarne nr 27 i sportowe czarne- oraz dezozwone. — Zgłoszenia: Lwów 3-go Maja 12, mie- szkanie 20, 8 razy dziennie, tylko od godziny 2—6. v

**SPRZEDAM** ko- szulę granatową w białe paseczki, firanki, bieliznę pościelową, cho- dnik kokosowy, — czerwony, sukien- ki letnie, czółenka- czarne nr 27 i sportowe czarne- oraz dezozwone. — Zgłoszenia: Lwów 3-go Maja 12, mie- szkanie 20, 8 razy dziennie, tylko od godziny 2—6. v

**SPRZEDAM** ko- szulę granatową w białe paseczki, firanki, bieliznę pościelową, cho- dnik kokosowy, — czerwony, sukien- ki letnie, czółenka- czarne nr 27 i sportowe czarne- oraz dezozwone. — Zgłoszenia: Lwów 3-go Maja 12, mie- szkanie 20, 8 razy dziennie, tylko od godziny 2—6. v

**SPRZEDAM** ko- szulę granatową w białe paseczki, firanki, bieliznę pościelową, cho- dnik kokosowy, — czerwony, sukien- ki letnie, czółenka- czarne nr 27 i sportowe czarne- oraz dezozwone. — Zgłoszenia: Lwów 3-go Maja 12, mie- szkanie 20, 8 razy dziennie, tylko od godziny 2—6. v

**SPRZEDAM** ko- szulę granatową w białe paseczki, firanki, bieliznę pościelową, cho- dnik kokosowy, — czerwony, sukien- ki letnie, czółenka- czarne nr 27 i sportowe czarne- oraz dezozwone. — Zgłoszenia: Lwów 3-go Maja 12, mie- szkanie 20, 8 razy dziennie, tylko od godziny 2—6. v

**SPRZEDAM** ko- szulę granatową w białe paseczki, firanki, bieliznę pościelową, cho- dnik kokosowy, — czerwony, sukien- ki letnie, czółenka- czarne nr 27 i sportowe czarne- oraz dezozwone. — Zgłoszenia: Lwów 3-go Maja 12, mie- szkanie 20, 8 razy dziennie, tylko od godziny 2—6. v

**SPRZEDAM** ko- szulę granatową w białe paseczki, firanki, bieliznę pościelową, cho- dnik kokosowy, — czerwony, sukien- ki letnie, czółenka- czarne nr 27 i sportowe czarne- oraz dezozwone. — Zgłoszenia: Lwów 3-go Maja 12, mie- szkanie 20, 8 razy dziennie, tylko od godziny 2—6. v

**SPRZEDAM** ko- szulę granatową w białe paseczki, firanki, bieliznę pościelową, cho- dnik kokosowy, — czerwony, sukien- ki letnie, czółenka- czarne nr 27 i sportowe czarne- oraz dezozwone. — Zgłoszenia: Lwów 3-go Maja 12, mie- szkanie 20, 8 razy dziennie, tylko od godziny 2—6. v

**SPRZEDAM** ko- szulę granatową w białe paseczki, firanki, bieliznę pościelową, cho- dnik kokosowy, — czerwony, sukien- ki letnie, czółenka- czarne nr 27 i sportowe czarne- oraz dezozwone. — Zgłoszenia: Lwów 3-go Maja 12, mie- szkanie 20, 8 razy dziennie, tylko od godziny 2—6. v

**SPRZEDAM** ko- szulę granatową w białe paseczki, firanki, bieliznę pościelową, cho- dnik kokosowy, — czerwony, sukien- ki letnie, czółenka- czarne nr 27 i sportowe czarne- oraz dezozwone. — Zgłoszenia: Lwów 3-go Maja 12, mie- szkanie 20, 8 razy dziennie, tylko od godziny 2—6. v

**SPRZEDAM** ko- szulę granatową w białe paseczki, firanki, bieliznę pościelową, cho- dnik kokosowy, — czerwony, sukien- ki letnie, czółenka- czarne nr 27 i sportowe czarne- oraz dezozwone. — Zgłoszenia: Lwów 3-go Maja 12, mie- szkanie 20, 8 razy dziennie, tylko od godziny 2—6. v

**SPRZEDAM** ko- szulę granatową w białe paseczki, firanki, bieliznę pościelową, cho- dnik kokosowy, — czerwony, sukien- ki letnie, czółenka- czarne nr 27 i sportowe czarne- oraz dezozwone. — Zgłoszenia: Lwów 3-go Maja 12, mie- szkanie 20, 8 razy dziennie, tylko od godziny 2—6. v

**SPRZEDAM** ko- szulę granatową w białe paseczki, firanki, bieliznę pościelową, cho- dnik kokosowy, — czerwony, sukien- ki letnie, czółenka- czarne nr 27 i sportowe czarne- oraz dezozwone. — Zgłoszenia: Lwów 3-go Maja 12, mie- szkanie 20, 8 razy dziennie, tylko od godziny 2—6. v

**SPRZEDAM** ko- szulę granatową w białe paseczki, firanki, bieliznę pościelową, cho- dnik kokosowy,







## Rok temu...

(tp) Najpierw hałasując wpadli w ulice szcześliwe, płaskie jakieś, jakby ze strachu ku ziemi przysiadły brudno-szare tanki. Patrzone na nie bez zaciekania i z obojętną rezygnacją, zła w tej sile nie prze-czuwając — Lwów, obroną wyczerpany zdawał się nie obiegającym go Niemcom, lecz naszymi nagle bolsze-wikom, którzy — za warunek kładąc rozbrojenie — poręczali umownie całe status quo.

Bolszewików Lwów nie znał. Z górą dwudziestoletnie sąsiedztwo o zamkniętą między na Zbruczu nigdy nie dawalo ku temu sposobności. Te-raz w szybkim tempie miał ich pozna-wać. Za wszystkie czasy. Dokładnie, bo dotkliwie.

Już w pierwszym dniu przyjsia wiele się nauczyli. Przynosili pokój, a za rogatką na Zielonej urządzili krwawą masakrę uchodzącej policji — do aogi ja wycieli, kazali oficerom odpasać szable i zebrać się dla... do-pelnienia formalności spisu i — ich pierwszych wywiezieli na dziki Wschód, na przepade.

A tymczasem po ulicach hurkotały pokraczne czołgi, krusząc bruk stalowymi płytami gąsienicznych łańcuchów, aby ogłuszyć, przerazić, a co najmniej otepić. A może kusili, że zażdiwiał?

Kodilo się wtedy w stosunku do wiatołomnego, klanliwego na-jednego: jedno uczucie — to, które pódnia miało nad innymi zapanować — pogarda; silniejszą się potem za-waża okazywała od wstrętu, na jaki wrażeń dzieł i od lęku, który bu-dziła wspania każda noc.

Tylko pogarda przywitała bezład-ny watahy sowieckiej jazdy, która w gąsienic wpaadała w ulice wygraza-jąc dokoła skierowaną bronią. Znać było w tym miotaniu się niepewność i trwagę przed możliwą zasadką. Wyrażniejsze to jeszcze było u wy-tych piechotnych czerwonoarmiej-ców, którzy potrzaskując ręcznymi ku-lomiotnymi maszynkami — wrzesze-czeli na zupełnie bezbronnych prze-chodniów, żeby rzucali... „oruzje“.

Jednakowoż w tym pierwszym dniu „bolszewickiego“ Lwowa, w dniu przecież zwycięskiego (!) wejścia w jego mury „nieprzemówionej czer-wonej armii“ było coś, co mieszkają-ca Lwowa istotnie przerażało. Był taki, co umiał to sprawić. Swój to był — nie obcy. Tu hodowany. Na to ramie, które dziś Dawidowa gwia-za znaczy, wciągnął czerwona krwa-wą opaskę i on prowadził! Wsze-dzie, komandirów wyprzedzając — szedł, biegł, dął się zaśliniony, za-jadły; widół towarzyszy, ich siłą przemocy gotując sobie przyszłe bolszewickie raje panowania nad wasy-łkim i nad wszystkimi. Doczekał się wreszcie. Wyłazili za nim z nor ży-dowskiego ciemnego podwórza brud-ne szmajgelesy, by brać władzę. Lecz w-pierw symbolicznie bodaj trzeba było zamknąć tamtą epokę: podlec-choż umiał to wyrazić: kopnięciem porzuconego na bruku karabinu, któ-ry żołnierzowi konieczność wytrąci-a z dłoni.

Dwa lata. Żyd i bolszewicy. Dwa lata ciągłego do śmieszności, ale i do rozpacz rafinowanego kłamstwa. Wyzwolili! Wolność dali! Ziemię i — ludzi od „panów“ uwolnili, by Lwów Alsystematycznie kalmułowem napeł-niać, miejsce mu robiąc przez usta-wiczne zamykanie, uśmiercanie, wy-wożenie wszystkich, nie tylko są-dziów i oficerów — ten sam los spo-tykał i dzieci nieletnie i niedożęte staruszki. Wszędzie nad wszystkimi — bolszewik i żydzi. Dzień i noc, tygo-dnie, miesiące.

Na zawsze tak zostanie? Mówią, że jednak nadzieja jest, że... że przy-jdą, na ucho sobie cichutko szeptano, cichutko myślano o tym — a tak taj-nie, by żaden z najczujniejszych en-kawadziatów nie posłyszał, nie do-wnyślił się. Nauczono się być ostroż-ny: nawet gdy ktoś na niebo pozie-ral, czy nie lata oczekiwani, gdy wy-ladał chwili, z której „kuferki“ na-asto się posypia, patrzył zezem, na-żności się mając — bo i to umieli rozumieć.

Zresztą czy przylapia na czym czy nie — i tak jechać trzeba będzie. Wszystkich przecież mają wywieźć, więc spać trzeba przy kuferku przy-rotowanym do dalekiej drogi. Tylko do obuchaniu pilnym drzwi i usz-łelzeniu okien można było c asem półtosem okolicznościowo z kdr. się porozumieć. „Jednak na pewno przy-j-

dą, wiem“ — zaręcza jeden. „Cóż nam z tego?“ powiada drugi. „Ten czy tamten. Wprawdzie tamten to Zachód i kultura, a to dzicz i Wschód, ale ostatecznie jakaż nam zmiana?“ Wymęczony, zgnębiony, lepszego ju-stra już nie umiał się spodziewać. A na to pierwszy: „Nie wszystko jedno, jakbyś sądził. Bo widzisz: wojna jest wojną — i bawić się z nami tu nie przychodzi. Ale to najważniejsze a pewne, przyjdzie z nimi prawo! Choć cię ono w myśl wojennej konieczno-ści może ograniczyć, to jednak da ci wyraźną i zagwarantowaną ramę ży-cia. Będziesz zawsze wiedział co i kiedy ci wolno. Prawo będziesz miał. A teraz?!“

Ale czy przyjdą? Kiedy przyjdą?

Aż... W niedzielę to było, w pa-miętną. W dzień 22-go czerwca roku 1941. Z twardego, wymęczonego, nie-zdrowego snu przed trzecią rano bu-dza detonacje wybuchających bomb. Ci, co wierzyli, że przyjdą i ci, któ-rzy w to wąpili — tacy, którzy te-go wyczekiwali i owi, co nie umieli wybrać — wszyscy z pościeli się porwawszy jednym uczuciem ogar-nięci, jednym jednakim „Chwała Bo-gu“ radośnie wybuchali. Nikt się po-schronach nie chował. To, co śmierć niosło, zapowiedzią życia się zjawiało.

Taka była niedziela pierwsza, a od drugiej następnej, jeszcze wiek cały niepokoju i męki miał przedzie-lić.

Wiedziało się, że szli. Słychać by-ło stalowy krok idącej potęgi; wybi-jało go miarowe tempo kanonady. Przybliżała się, mlika, znów bliższa — to jakby echem gdzieś ginąca, zwolna obejmowała dokoła miasto, w którym zapanowała zbrodnia i szaleństwo.

W obłędzie przerażenia ładowali się wozy rejonkami, skradzionym dobrem i sowieckimi damami. Boha-terscy politycy i inni bolszewicy dygnitarze zbrojni w automatyczne pistolety — ba nawet i karabiny — koso patrzyli wokoło — zmykali z miasta. Pochowyli się przedajne mi-licjanci, znikalo NKWD. Lecz by nie

ustępować bez przelania krwi — by w chwale i trwałej pamięci tej chwili je opróżnić, toczyli krew bez miary ze setek i z tysięcy umęczonych więźniów, mordując ich masowo kulą i nożem, pałką i toporem. Ci, co je-szcze „czas mieli“, bawili się — krzy-żując swe ofiary na ścianach, brzuch rozpruwając lub paląc żywcem na płomieniach przegnętej słomy wie-ziennego barłogu.

Palili się też wszędzie magazyny pełne zrabowanej żywności. Niszczy-li ją, by nie pozostawić ni szczętu tym, których ziemia ten plon zro-dziła, ich rękoma uprawnioną.

Ostatni atak szaleństwa przy o-puszczaniu Lwowa. Oszałała bez-myślna strzelanina w okna, wzdłuż ulic do nieistniejącego nieprzyjacie-la. Wściekłe ujeżdżanie tanków, pu-kających cennie w... wiezie i kopuły kościołów i cerkwi. Ani jednej przy tym bóżnicy nie tknęli. Granatami podziurawiona kampania kościoła na Łyczakowie cudem się utrzymuje. Do kościołów wpadali — u Elżbiety roz-strzeliwując ołtarze i konfesjonały.

Miasto milczało. Miasto czekało. Noc zaszła lunami pożarów. Palili się z cystern wypuszczone syjące tłuste oleje i tysiące cetnarów krup, maki i ziarna. Wspaniała pochodnią dzień z nocy czynił daszawski gaz zapalony w zniszczonej stacji gazo-ciagu. W magazynach amunicji raz po raz odzywała się strzelanina ręcz-nych granatów i karabinowych nabo-jów. A potem znów cisza, coraz głębsza, coraz więcej nasycająca się spo-kojem, odpoczynkiem. — Niedziela szła.

Druga w pamięci nie wymazana niedziela. Dzień 29 czerwca. W ciszę jej przedświata wszedł daleki turkot motoru. Zbliżał się. Już bliski. Na załomie ulicy ukazał się motocykl popielato-szary z szeroko rozstawi-oną kierownicą, na której końcach spoczywały prowadzące ją spokojne ramiona. W sylwecie postaci rysował się twardy, krągły zarys helmu. Żoł-nierz. Bez broni? Tak. Bez broni. Spokojny i pewny wjeżdżał do Lwo-wa pierwszy żołnierz niemiecki.

## 111 lat Legii Cudzoziemskiej

VICHY, 27. 6. — Francuska Le-gia Cudzoziemska utworzona zosta-ła w 1831 roku dekretem królewskim „by wątpliwe jednostki krajowe i obce elementy“, których przeszłość i przyszłość zarówno były niewyraź-ne, wcielić do oddziałów wojskowych, pełniących służbę w koloniach. Po raz pierwszy legion ten, składający się

z przedstawicieli wszelkich narodów, w tym przeważnie przestępców, wy-stąpił w wojnie krymskiej w roku 1855, oraz z okazji interwencji fran-cuskiej w Meksyku w roku 1862/65. Wówczas w legionie tym służyło po-między innymi 30.000 Polaków. Oko-ło 70 proc. tych ludzi awanturniczo swoje usposobienie przypłaciło ży-ciem na polu walki.

W czasie wojny światowej Legion trzykrotnie został rozbity: w Gali-poli, na froncie argońskim oraz w bitwie pod Cambrai. Jeden z b. do-wódców legii cudzoziemskiej generał Negrier pewnego razu przed atakiem w Indochinach krzyknął do swoich legionistów: „Przeznaczeniem wa-szym jest śmierć, a ja was wysła- tam, gdzie się umiera!“

**Uwaga! Uwaga!**  
**DZIS ZACIEMIAMY:**

Początek 22.15

Koniec 3.20

## Na asfalcie nowojorskim stukają podkowy końskie

LIZBONA, 27. 6. — Broadway przedstawiał się dawniej jako olśnie-wające morze światel. Dzisiaj wsku-tek przepisów o zaciemnianiu cen-tralna ta ulica jest tak ciemna, jak jakaś wiejska uliczka — pisze kores-pondent pewnego wielkiego dzien-nika portugalskiego. — Wyższe piętra drapaczy chmur są pogrążone w zu-pełnym zaciemnieniu. W dolnych pię-trach obowiązują matowe światła. Oświetlenie ulic zostało prawie zu-pełnie wyłączone.

Taki sam obraz przedstawia całe wybrzeże amerykańskie. W szeregu miast uniemożliwiono nawet widok na morze przez wybudowanie wyso-kich płotów ochronnych. W ten spo-sób zamierzono utrudnić łodziom podwodnym wypatrzenie obiektów do ataku.

Niekończące się szeregi samocho-dów, które w szęściu obok siebie ja-dących rządach wypełniały szosy do-okoła Nowego Jorku, znikły bez śla-du. Szerokie stramienie pojazdów mechanicznych wyschły zupełnie, za-mieniając się na całkiem mizerne

strumyki. Koń zdobył sobie znowu prawo obywatelstwa. Po 30-tu latach powrócił on na swoje dawne dominu-jące stanowisko. Niedługo a doczeka-ny się, iż podkowy końskie zaczęną znowu stukać na nowojorskim asfal-cie.

## Truskawki i pomidory w Warszawie

WARSZAWA, 27. 6. — Na wysta-wach sklepów, owocarni i na wóz-kach ulicznych widzi się coraz czę-ściej truskawki, najwcześniejszy o-woc tegoroczny. Dłuższa zima opóź-niła wprawdzie ich dojrzewanie, lecz należy spodziewać się, że wkrótce ujrzymy je na rynku w większej ilo-ści, co wpłynie na znaczne obniżenie cen.

Ukazały się również pierwsze po-midory, lecz na razie jedynie inspek-towe. Ceny ich jednak odstępają od kupna nawet najgorętszych amatorów.

## Nad czym radzono w Waszyngtonie

Poważne rozbieżności między Rooseveltem i Churchillem  
Premier angielski w obliczu kryzysu rządowego

BERLIN, 27. 6. — Powody niespo-dziewanej podróży Churchilla do Waszyngtonu wyszły ostatnio na jaw po przedostaniu się tu niedyskrecji jednego z czasopism północno-ame-rykańskich. Otóż pomiędzy czołowy-mi politykami Anglii i Stanów Zjed-noczonych ujawniły się poważne róż-nice zdań na temat dasej taktyki w obecnej wojnie. Roosevelt miał repre-zentować pogląd, iż najpilniejszym zadaniem Stanów Zjednoczonych jest zaopatrzenie Związku Sowieckiego w materiały wojenne, podczas gdy pre-mier angielski domagał się materia-łów amerykańskich dla obrony wyspy brytyjskiej.

„Dzisiaj zdaje się być już faktem nie ulegającym wątpliwości — pisze w związku z tym „New York Times“ — że Churchill już na początku obecnej ofensywy Rommla w Libii wie-dział, iż wojska brytyjskie nie dyspo-nują wystarczającą ilością materia-łów koniecznych do obrony. Pomimo tego z początkiem czerwca złożył przed Izbą Gmin optymistyczne o-świadczenie na temat szans 8-mej armii brytyjskiej w walce z niemiec-kim korpusem afrykańskim. Premier brytyjski wiedział również, że Roose-velt na skutek naglących interwen-cyj Molotowa przyrzekł wysłać do Związku Sowieckiego najbliższe trans-porty materiałów wojennych. Przez dłuższy czas potem czyniono na dro-dze telegraficznej próby uzgodnienia poglądów Londynu i Waszyngtonu. Roosevelt okazał się jednak nieuste-pliwy, ponieważ musiał on uwzględnić w swoich kalkulacjach również inte-resy Ameryki na Oceanie Spokojnym, a przede wszystkim Alaskę, zagro-żoną wskutek wysadzenia tam wojsk japońskich. Wobec tego Churchill postanowił natychmiast udać się dro-gą powietrzną do Waszyngtonu.

W czasie konferencji z prezyden-tem amerykańskim miał Churchill zażądać również od Ameryki natych-miastowej pomocy dla Libii. Roose-

velt jednak uległ radom swoich dy-plomatów i doradców wojskowych i zażądał natychmiastowego wciągnięcia do akcji wojennej wojsk brytyj-skich, stojących wciąż jeszcze bez-czynnie na wyspie brytyjskiej. Roo-sevelt miał podkreślić z naciskiem, że podczas gdy w Anglii nagromadzo-ne są olbrzymie masy materiałów wojennych, to na innych terenach wojennych jest ich brak. Churchill jednak na wszystkie sposoby starał się przekonać prezydenta Ameryki, że niemożliwym jest użycie do jakiejś akcji wojsk skoncentrowanych na wyspie brytyjskiej oraz materiałów wojennych stojących do ich dyspozy-cji. Ta nieustępliwość Churchilla po-dzielała na prezydenta Ameryki bar-dzo otreźwiająco.

Według dasych informacji ame-rykańskich Churchill w przebiegu

konferencji z Rooseveltem miał zażę-dać bezwarunkowo szybkiego rozwią-zania zagadnienia tonażu okrętowe-go. Przed spełnieniem tego warunku nie można myśleć o jakiejś inwazji do Europy, a z tego powodu jakakolwiek przedwczesna próba utworzenia dru-giego frontu nie nadaje się w ogóle do dyskusji.

SZTOKHOLM, 27. 6. — Ciężkie troski, wśród jakich premier brytyjski podjął swój lot przez Atlantyk, w przebiegu rozmów z Rooseveltem na pewno nie zmniejszyły się. Wprost przeciwnie. Bo premier brytyjski przez cały czas musi zdawać sobie sprawę, iż po jego powrocie do Lon-dynu czekać go będą nieprzyjemne niespodzianki natury wewnętrzno-po-litycznej. Opinia taka panuje obec-nie w Szwecji. W szczegółowych do-niesieniach z Londynu cała prasa szwedzka pisze o rozczarowaniach i depresji w angielskiej opinii publicznej po ostatnich wydarzeniach w Li-bii. Nie ulega najmniejszej wątpli-wości, iż Churchill po swym powro-cie ze Stanów Zjednoczonych będzie musiał przezwyciężyć najeźszy kry-żys w swym rządzie. Odnosi się wra-żenie, że angielska opinia publiczna tym razem bynajmniej nie da się zadowolić wymówkami i obietnicami, lecz iż będzie domagała się rozra-chunku i bezwzględne zaradzenia trudnościom.

Również usiłowania pewnych kół sprowadzenia kłeski Ritchiego do t. zw. winy z niedbalstwa nie mogą już — według opinii obserwatorów szwedzkich — odnieść skutku. W do-brze poinformowanych kołach szwedz-kich uważa się za bardzo prawdopo-dobne votum nieufności dla brytyj-skiego kierownictwa wojennego — i to jeszcze przed rozpoczęciem się właściwej debaty libijskiej. Poprze-je energicznie wielu krytycznie na-stawionych członków Izby Gmin, z których wymienia się b. członka ga-binetu wojennego Greenwooda, obec-

nie politycznego korespondenta an-gielskiej agencji prasowej Reutersa, daję b. ministra wojny Hoare Belisha oraz posła Earl of Wintertona i sir Johna Wardlaw Milnea.

## Wyrok śmierci na zbrodniarza

PIOTRKÓW, 27. 6. — Niemiecki Sąd Specjalny w Piotrkowie skazał na karę śmierci 22-letniego Franciszka Trojanowskiego z Piotrkowa. Skazany, poprzednio już czterokrot-nie karany za dokonanie kradzieży, podczas ostatniej kradzieży został u-jęty. W chwili eskortowania do urzę-du gminnego Trojanowski zadał śmiertelne ciosy nożem w piersi i brzuch jednemu z członków konwoju.

## Bandyci u księcia Radziwiłła

JĘDRZEJÓW, 26. 6. — Do leśni-czówki ks. Radziwiłła, znajdującej się przy tartaku w Okśie pow. jedrze-jowskiego, wtargnęło onegdaj wie-czerem 3 osobników, uzbrojonych w broń palną, którzy zrabowali nadle-sniczemu Michałowi Schelkowskiemu i leśniczemu Kazimierzowi Sikorskie-mu biżuterię, garderobę, bieliznę, strzelbę i pewną kwotę pieniędzy, na ogólną sumę 7.000 zł ceny przedwo-jennej. Przed dokonaniem rabunku sprawcy przecięli druty telegraficzne od aparatu. Policja wszczęła pościg za bandytami.

BUSKO, 26. 6. — Do mieszkania właściciela majątku Andrzeja Broni-kowskiego w Nieciesławicach, gminy Tuczępy, pow. buski, wtargnęło późnym wieczorem kilku bandytów i zrabowało 750 kg cukru w 15 wor-kach, szynkę i 2 l. wódki. Bandyci zabrali łup na dwie furmanki i ode-jchali w niewiadomym kierunku. Po-ścig za bandytami dotychczas nie dał wyniku



PATRON Dnia JUTRZEJSZEGO ŚW. PIOTR Z KATEDRY OBRZ. ŁAĆ. WE LWOWIE.  
Fot. St. Kaczorowski



## Z DNIA

Rejestracja oficerów  
b. armii polskiej

(z) W sprawie wydanego zarządzenia Dyrekcji Policji, dotyczącego rejestracji wszystkich oficerów byłej armii polskiej we Lwowie, dowiadujemy się dodatkowo, że rejestracja odbywa się w Dyrekcji Policji, plac Smolki 3, IV piętro.

Realizacja kuponów  
na chleb

(z) Realizacja kuponu chlebowego B12 czerwonych kart żywnościowych trwać będzie do 4-go lipca włącznie, zaś realizacja kuponu chlebowego B9 lipcowych kart żywnościowych rozpocznie się z dniem 1-go lipca. Dodatkowych kuponów na chleb w tym miesiącu nie będzie.

Kurs dla wychowawczyń  
przedszkoli

Dyrekcja Państwowej Szkoły Wychowawczyń Przedszkoli we Lwowie organizuje obecnie dalszy kurs zawodowy dla wychowawczyń przedszkoli i ochronek, który będzie obejmował następujące działy przedmiotów: psychologię dziecka, zagadnienia wychowania przedszkolnego, problemy dydaktyczne i metodyczne, pielęgnację dziecka i higieny wieku przedszkolnego oraz korespondencję niemiecką, oddział niższy dla początkujących oraz kurs wyższy dla zaawansowanych. Nauka korespondencji będzie dostosowana do potrzeb zawodowych.

Na kurs mogą być przyjęte czynne wychowawczynie przedszkoli i ochronek oraz absolwentki b. seminariów ochraniarskich.

Nasze typy na dzisiejsze  
wysługi

(z) Na dzisiejszy dzień wysługowy (początek o godz. 15-ej) typujemy następujących zwycięzców: gonitwa I — st. Stare Sioło, gonitwa II — st. Stare Sioło, gonitwa III — „Alt“, gonitwa IV — „Hamilkar“, gonitwa V — st. Czachrów, gonitwa VI — „Santoska“, gonitwa VII — st. Gumniśka, gonitwa VIII — „Bołid“.

## Sanatorium w Hołosku

Niby ten sam, a jednak inny świat...



PAWILON „NOWY” — SANATORIUM W HOŁOSKU

wolna od wilgoci, od mgieł jesienno-wiosennych; wysokość 360 m. nad poziom morza pozwala zaliczać Hołosko do miejscowości podgórskich.

Pod egidą uprzejmego dyrektora lecznicy, dr. Książewskiego zwiedzamy jej urządzenia. Z budynku administracyjnego, mającego kształt raczej domku letniskowego, przechodzimy do ogrodu warzywnego, rozciągającego się na przestrzeni półtora morgowej, którego plody zasilają wydatnie magazyny aprowizacyjne sanatorium. Z ogrodu kierujemy się ku spiralnej alei. Idziemy środkiem

lasu. Wokół nas szumią drzewa, które tu spełniają także wdzięczną rolę uzdrowicieli. Po drodze spostrzegamy na polance 2 krowy. Dyrektor z dumą objaśnia nam, że to jego przychówki, chorzy mogą więc otrzymywać codziennie świeże mleko pełnowartościowe. Mijamy nieczynny obecnie pawilon letni i wchodzimy do pawilonu głównego, zwanego „Nowym“, który przedstawia się imponująco, prawdziwie po europejsku. Zaopatrzone on jest w pełny komfort, centralne ogrzewanie i nowoczesne urządzenia sanitarne. Ładne jasne pokoiki mają od strony południowej olbrzymie okna zajmujące całą frontową ścianę.

Dłużej zatrzymujemy się na werandzie, gdzie stoją rzędem ustawione ku słońcu leżaki zajęte przez chorych. Poddane działaniu czystego i pogodnego powietrza, odwarżają w swej horyzontalnej pozornej passywności — największe pragnienie, jakże często przerastające fizyczne możliwości chorego: tęsknotę za zdrowiem! Tu na progu rozległej szklanej klatki, w państwie małego słupka ręki, pojęliśmy doniosłość cichej, syzyfowej walki z mikroorganizmami...

Oglądamy dalej urządzenia pawilonu, gabinet roentgenowski, aptekę, laboratorium analityczno-bakteriologiczne, wyposażone w 3 mikroskopy, w jednym z których możemy oglądać wroga ludzkości — lasecznik Kocha. W sali operacyjnej zapoznaliśmy się z urządzeniami służącymi do leczenia odma i wreszcie wychodzimy znów na aleję skąpane w promieniach południowego słońca. Na dziedzińcu „Nowego“ znajduje się pawilon „Worochna“, w którym znaleźli obecnie pomieszczenie chorzy jeńcy narodowości ukraińskiej, zwolnieni z niewoli niemieckiej. Uprzejmy cicerone pokazuje nam jeszcze kapliczkę zakładową, skromną, ale chędogą, która za czasów bolszewickich spełniała rolę „Czerwonego Kąciaka“. Ołtarz był wówczas zasłonięty drewnianym przepierzeniem, na którym wisiał ojculek Stalin z członkami Politbiura CKWKPB. Dziś ołtarz odsłonięty służy do odprawiania w niedzielę mszy świętej. Tempora mutantur...

Zaglądamy jeszcze do kuchni, gdzie przygotowuje się obiad dla 65 chorych znajdujących się obecnie na terenie sanatorium. Widzimy więc jak w nadzwyczajnej czystości (która dominuje zresztą wszędzie) przygotowuje się dla chorych sznycle, cięte na maśle i kapuście. Jak na dzisiejsze czasy i skromne przydatki i zapasy — zupełnie nieźle.

Prawie dwugodzinny pobyt w sanatorium w Hołosku Wielkim, pozostającym pod zarządem Miejskiego Wydziału Zdrowia, wywarł na nas jak najlepsze wrażenie, tym bardziej, że odwiedzając budynki i sale spotykaliśmy się prawie zawsze z chorymi widocznymi zadowolonymi, w dobrych humorach, co zdaje się najkorzystniejszy świadek o warunkach, w jakich się znajdują. Nic w tym zresztą dziwnego. Cały personel lekarski, pielęgniarski i administracyjny z niestrudzoną dyktando dr. Książewskim (wszędzie go pełno) na czele, ożywiony jest jedną myślą: jeszcze bardziej rozbudować i ulepszyć lecznicę i zapewnić chorym jak najlepsze możliwości kuracji i bytu.

## Z notatnika reportera

WPADŁ DO KADZI  
ZE SMOLĄ.

(z) Wczoraj w fabryce papy wydarzył się tragiczny wypadek. Mianowicie robotnik Piel Szymon lat 48 (Lwowski Dzieci 10) wpadł głową w dół do kadzi wypełnionej kipiącą smolą, doznając oparzeń II-go stopnia twarzy, rąk i tułowia. Wezwany lekarz przewiózł ofiarę niebezpiecznego wypadku w stanie poważnym do szpitala przy ul. Rapaporta 8.

UWAŻAJMY  
NA DZIECI.

(z) Pozostawione w domu bez opieki 14-letnia Dulska Krystyna i 8-miesięczny Dulas Zbigniew (pl. Kapitulny 5) spowodowały wypadek na szczyście niegroźny w skutkach. Mianowicie Dulas Krystyna nasta-

wiła kawę na „Primusie“ i doglądała jej trzymając niemiędozę na ręce. W pewnej chwili dziecko sięgnęło rączką po garnek i straciło go z „Primusa“, oblewając siebie i siostrę gorącą kawą, wskutek czego dziewczynka i niemowlę doznały oparzeń. Lekarz Pogotowia przewiózł ofiary karygodnego niedbalstwa rodziców do szpitala dziecięcego im. św. Zofii przy ul. Lyczakowskiej 48.

PRZY PRACY. — W czasie pracy w warsztatach kolejowych Hell Rudolf lat 51 (Dzika 28. Lewandowska) upadł w pewnej chwili, przebijając sobie na leżącym drucie kolanem. Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarz Pogotowia przewiózł go do szpitala kolejowego przy ul. Krasieckich 5.

## ZENON MIRECKI

## Zula

## NOWELA

Spotkać po ćwierćwieczu kolegę z ławy szkolej, to rzecz nie tylko miła, ale odmładzająca, skoro wymiana wspomnień nie kończy się na frazesach „jak siemasz?“ — „kopa lat“... Istotnego powabu nabiera takie zdarzenie wtedy dopiero, gdy następuje gdzieś poza nawiasami codziennego, egoistycznego trybu życia. Bez zegarka w ręku i bez obawy, aby zdążyć właśnie na ten tramwaj, a nie następny.

Takie było moje spotkanie na tarasie Albergo z Olkiem Stachnickim. — Wyjeżdżam do Włoch niemal co roku, — rzekł mój przyjaciel, uwołniwszy się z wzajemnego uścisku. — Ale w Rzymie bawię zazwyczaj tylko krótko. Mieszkalem tam przecież przeszło rok. Uciekłem, aby swobodnie odczekać. Po prostu odczekać, bo muszę wyznać, że Rzym przytłoczył mnie swoją wspaniałością. Ległem w prochu przed majestatem historii i pamiątek Wiecznego Miasta. Jedyne miasto, którego brzmienie miało mój krok. Ze stółków Monte Cavo mogłem patrzeć „z góry“ na gród cesarzy i papieży i gubić wzrok w bezkresnym błękitnie nieba i morza, które kojarzą się tam... ot widzisz... w harmonijną jedność.

— Więc tutaj spędzasz wakacje? — pytam z niedowierzaniem.

— Skądże znowu! Wyżej... w Rocca di Papa, gdzie jest lepsze powietrze i piękniejszy widok. Zeszłym dniem dzisiaj tylko na spotkanie swo-

jej żony, którą zatrzymał w Rzymie obowiązek zwiedzenia wystaw i magazynów. Naznaczyliśmy sobie tutaj randkę.

— Czegoż szukasz w tak nędznym gnieździe jak Rocca di Papa?

— Wiesz, jest tam ponad piniami i cyprysami cudowny las bukowy do koła prastarego klasztoru, skąd patrzeć możesz poprzez kopuły i wieże rzymskie i Ostię na morze. A poza tym mała osteria, jedyna na miejscu, nasze lokum nawiasem mówiąc, która od niepamiętnych lat znęca się swym tradycyjnym jadłospisem: macaroni e frittata i frittata e macaroni na oliwie nad instalacją trawienia przyprawionych turystów. Ale... łącząc mnie z nią pewne przeżycia romantyczne...

— Byłeś zawsze romantykiem. Ale opowiadaj!

Olek odkorkował z namysłem bruchatą butelkę Orvietto i napelił grube, prymitywne szklanki:

— Pamiętaj, pij tutaj tylko Orvietto. To najstosowniejsze wino w tym miejscu!

— Bo łączy się z twoimi wspomnieniami?

— Ogdadłeś. Bo wyobraź sobie, że ta okolica jest niejako kolebką przeznaczenia. Ona była kelnerką w tej właśnie osterii, o której wydałem przed chwilą tak niepocholebną opinię. Byłbym z pewnością zabawił zaledwie dobę w tym gnieździe gdyby nie ona. Ale zrozum! Spotykasz rodaczkę na tym odludziu. Cieszysz się, że po długim czasie gawędzisz ojczystym językiem z dziewczyną, której studia portretowe widnieją al fresco na wszystkich ścianach jedyne go pokoju gościnnego osterii. Widocznie poprzednikami moimi byli sami malarze.

— A ty... pierwszy zapewne poeta?...

— Nie dosmarowałem oczywiście swoich trzech groszy do tej kolekcji — machnął ręką — zresztą ten flirt

trwał równie krótko, jak mój pobyt na „Papieskiej Skale“.

— Na czymże skończył się ten romans?

— Na niczym. Lecz po kilku latach mijam na Nowym Świecie dziewczynę, która wydaje mi się znajomą. Natężam pamięć... Przypominam mi się cyprysy, pola narcyzów i kopuły bazylik rzymskich. Wracam się:

— Boże, jaka niespodzianka! Tutaj panią znów widzę? Więc wróciła pani do kraju? Dawno pani jest w Warszawie?

Spotkał mnie zdziwiony, ale pełen uśmiechniętej słodczy wzrok.

— Nie poznaje mnie pani? — pytam z wyrzutem. — Proszę przypomnieć sobie Rocca di Papa, taras Albergo, gdzie radziła mi pani nie pić innego wina oprócz Orvietto i ów odpust w święto Matki Boskiej, kiedy pierwszy i zapewne ostatni raz w życiu odważyłem się zatańczyć z panią tarantellę. Pamięta pani?

T...tak... pa...miałam. że też pan mnie poznał...

— Jakżeby nie? Gdy się spotka rodaczkę na obczyźnie, nie można jej przecież zapomnieć. Ale powinniśmy chyba oblać to nasze nieoczekiwane spotkanie, jeżeli nie butelką Orvietto, to chociaż naszą czyścioczą!

I tak zeszliśmy nam wieczór. Z pasją wysilałem mózg nad przypomnieniem sobie jej imienia. Daremnie...

— Jestem Zula...

— Ach prawda... Zula... — uderzyłem się w czoło bez przekonania.

Zmieniła się bardzo. Zauważyłem to dopiero teraz. Jakby odmłodniała i wykraśniała w klimacie ojczystym. Gdy przekroczyła próg mojej garstniery i wzrok jej przenikał się zdawał kobiecie ciekawością wszystkie zakamarki nory kawalerskiej, zauważyłem na jej czole jak gdyby zmarszczkę pogardliwej niechęci. Czyżby ją uraził widok nakrytego na dwie osoby stołu z szampanem i wszystkimi smakolitykami, jakimi pragnąłem po kryjomu, telefonicznym rozkazem uczcić ten cudowny dzień? Gdy zde-

mowałem jej płaszczy, skuliła ramiona, jak gdyby była zwierzyzną, prześladowaną w kniei przez sforę psów myśliwskich.

Lecz to trwało tylko sekundy, zmył krótko, aby grubo ociosany instynkt męski zorientował się w finczji psychiki kobiecej. Nawiasem mówiąc — właśnie na tym sektorze odnosimy my, mężczyźni, najgoromniejsze klęski w pojedynku z kobietami, jakim w gruncie rzeczy jest każdy stosunek mężczyzny do płci przeciwnej, a więc poniekąd wrogię.

Zula zatem, pudrując się niedbale z wdziękiem damy dworu wersalskiego, rzekła:

— Zabawa jest przemiała. Ale zrzućmy wreszcie maski! Pan kreował swoją rolę, muszę to przyznać jako kobieta, w sposób mistrzowski. Wyjątkowo mistrzowski.

— Nie jestem pańską znajomą z Rocca di Papa i nigdy we Włoszech nie byłam. Pański sposób podejścia do kobiety nie jest nawet podobawo banalności. Zaciekał mnie pan tylko tym, że konsekwencją w wykonaniu tego tricku reżyserskiego była nieomal że przekonywująca. No... każdy ma swoją metodę... Ale mimo wszystko nie chcę zepsuć panu wieczoru. Nioch pan nic nie mówi, a raczej sprawdzi, czy szampan jest dostatecznie zamrożony... Przez sto minut będę pańską Psychę...

Podszedła do telefonu, wywołała postój taksówek i kazała zajeżdżać za półtorej godziny...

Powiadają, że czas przynosi zapomnienie. Nie prawda! Rozkochałem się w niej na dobre, gdy przebrzmiał warkot taksówki, która uprowadziła mi ją za kotarę jesienną nocy, gdy miały tygodnie, miesiące, lata tak straszliwie puste bez niej.

Próbowałem perswadować sobie, że sposób oddania się Zuli był rafinowany, perfidny, godny największej kokoty świata. Ale jej nieuchwytność zadawała kłam takiemu rozumowaniu. Ogarnął mnie obłęd pościgu. Tylko raz jeszcze, jedną noc! — krzyczały moje zmysły i kłamali, że

po jednym, ostatnim spotkaniu znalazłbym ukojenie, wygasłby ten szatański płomień, trawiący z sadystycznym okrucieństwem moją jaźń.

Gdy odnalazłem jej trop, przywarłem doń całą żarliwością swojej tęsknoty, niby wyżeł, osadzający w kniei borsuka. Wymykała mi się jak obłok przed technieniem wiatru...

— Wybuchła wojna — ciągnął po chwili dalej, wychyliwszy głębiok kufel wina, — i zdawało mi się już, że przezwyciężyłem wreszcie tę nieśczęsną, Pigmalię godną namiętności. Pewnej niedzieli zimowej wstąpiłem do Bagateli na koncert. Nagle utkwił mój wzrok w blizczącej parze błękitnych, tak dobrze mi znanych źrenic Oczom nie wierząc... Zula!

Podchodzę w przerwie do jej stolika pewnym krokiem, pełen radości i tego specyficznego, myśliwskiego zadowolenia, że nareszcie zwierzyzna jest upolowana.

— Witam panią, pani Zulu! Jakże można było zakonspirować się tak długo? Czy dopiero wojna musiała skrzyżować nasze drogi?

I przedstawiając się jej towarzysztwu, które mierzyło mnie zdziwionymi spojrzeniami, ciągnąłem dalej:

— Czy pani tutaj bywa? Może spotkamy się tu w środę na koncercie?

Przyszła w środę. Sama. Nie stając do mojego stolika, rzekła:

— Pyszny kawał. Ale jestem przekonana, że pan rzeczywiście szuka jakiejś Zuli, która jest być może do mnie podobna. Bo mnie przypadkowo także na imię Zula. Ale nigdy przed tym pana nie widziałam.

I gdy się jej bacznie przyjrzałem, skonstatawałem, że mówiła prawdę.

— I jak się to skończyło? — tam zaciekał wion.

— Jak? Przecież musiałam w cie skończyć z tą beznadziejną... Ale co widzisz?

— A Zula...

— Skóry...

— To w...



## OGŁOSZENIE

Stadthauptmann wa Lwowie w sprawie kursów wakacyjnych.

Wpisy na 2-miesięczne kursy wakacyjne, odbędą się w dniach od 20-go czerwca do 1-go lipca 1942 r. w budynku Państwowej Technicznej Szkoły Zawodowej we Lwowie, przy ulicy Akademickiej 9 od godziny 16-19. Przewidziane są następujące kursy 2-miesięczne: 1) Kurs drogomiczów. 2) Kurs nadzorców drogowych. 3) Kurs nadzorców melioracyjnych. 4) Kurs kierowników ceglanych. 5) Kurs palaczy ceglanych. 6) Kurs obsługi maszyn parowych. 7) Kurs palaczy kotłów parowych. Przy wpisach należy przedłożyć: 1) Świadectwo ukończenia szkoły powszechnej. 2) Dowód odbycia praktyki w danym zawodzie. Opłata wynosi 30 złotych miesięcznie. Miejsca i datę rozpoczęcia nauki ogłosi się później.

Lwów, dnia 17-go czerwca 1942 r.

Der Stadthauptmann  
Stadthalamt  
I. A.  
O. PROTZER  
R. Stadthalamt

## WPISY

na 3-miesięczny Kurs Zawodowy Metodyczny dla Wychowawczych Przedszkoli przy Państwowej Szkole Wychowawczych Przedszkoli we Lwowie odbywają się codziennie w godzinach od 4-6 popoł. w budynku szkoły Piekarskiej 9.

Na kurs mogą być przyjęci:

- 1) czynne wychowawczynie przedszkoli i ochronek.
- 2) absolwentki b. seminarjów ochraniarskich.

Wpisy 5 zł.

DYREKCYJA SZKOŁY

I C. 79/42

## EDYKT

Wilhelmina Pilzer, zastąpiona przez adw. dra Sochańskiego, Lwów, Senatorska 8, zapozwała Władysława Pilzera o separację od stołu i łoża. Audjencja dla prób wywodowych wyznaczona na dzień 20. VII. 28. VII. 4. VIII. 1942 godz. 10. sala nr 7. parter. zaś rozprawę na dzień 4 sierpnia 1942 godz. 10 w tej samej sali.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanego Władysława Pilzera nie jest znane ustanawia się dla kuratora w osobie adw. dra Hobakowskiego który będzie pozwanego zastępował do czasu, póki sam się nie zgłosi lub nie ustanowi pełnomocnika.

Lwów dnia 29 maja 1942 r.

SĄD OKRĘGOWY, W. I.

## ZAWIADOMIENIE

AMBULATORIUM KLINIKI DERMATOLOGICZNEJ przy Instytucie Medycznym (ul. Głowińskiego 7) przyjmujące chorych niezamierzonych od dnia 16 czerwca 1942 codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

## Państwowe Kursy Handlowe

ogłaszają 2-miesięczną naukę stenografii niemieckiej i polskiej. — Wpisy do 10 lipca przyjmują codziennie kancelaria Kursów, ul. Skarbowska 21. II. p. od godz. 17-19

Od poniedziałku do piątku włącznie od godz. 12-14 i w soboty od 14-19 należy sprzedawać towary w niemieckich żywnościowych tylko i bezpośrednio Niemcom i sprzymierzonym.

Kremy, pudry  
wody kwiatowe

## praktyczną galanterię

w sprzedaży hurtowej  
i detalicznej — poleca  
LABORATORIUM KOSMETYCZNE

Dr. T. FIRLA

Lwów, Piłsudskiego 11a. Tel. 201-63

## NOŻE

maszynki do mięsa,  
galanterię metalową, fryzjerską,  
brzytwy oraz przybory szewskie  
poleca najtaniej

A. SZONERT i K. GASSON

Warszawa, Graniczna 10, tel. 535-05

Sklep  
w Krakowie

duży, pierwszorzędny zaprowa-  
dzonej sprzedam w całość albo  
połowę. Gotówka potrąca 150  
do 300,000 zł. Oferty „Gazeta  
Lwowska” „Nr 23317”

## KUPNO — SPRZEDAŻ

ZBIORY ZNACZKÓW, ARKUSZE, —  
BLOKI — KUPUJE „BIURO FI-  
LATELISTYCZNE” T. ZIELIŃSKI,  
LWÓW, PIŁSUDSKIEGO 12 Tel.  
197-45

KUPUJE I ZAMIENIAM stare, zuży-  
te i polamane płyty patesonowe.  
Płacę najwyższe ceny. — Lwów,  
ul. Sobieskiego 28 m. 6. 24122

WILLE, parcie budowlana, kamie-  
nice — Lwów lub okolice — kupię  
natychmiast od właściciela. Zgła-  
szenia: Lwów, Hauptstr. 21/2 (Pił-  
sudskiego). 1684

FIRMA NOWIERSKI I JARACZEWSKI  
sprzedają wyrobów żelaznych. War-  
szawa, Graniczna 14. poleca: oku-  
sy budowlane, śruby, narzędzia,  
śrubki i t. p. 20223

MY elektryczne przyrządy —  
tętnoznoszące — tanie  
— avox. Sy. Huska 32  
2245

PABRYCZNYCH ŹRÓDEŁ ZAKUPU —  
artykułów technicznych, surowców  
przemysłowych, wyrobów galante-  
ryjnych, artykułów gospodarczych  
itp. na terenie Dystryktu Galicji  
poszukuje B/H Dr. Górski & Pa-  
lański, Lwów, ul. Friedrichów 2,  
Tel. 215-27. 2090

AUT CIEŻAROWYCH kilka i przy-  
czepki kupi „WUHAG”. Lwów ul.  
Zyblikiewicza 5a. tel. 231-10. 1808

CZĘŚCI SAMOCHODOWE, opony do  
Zisów i Hasów kupuje firma —  
„WUHAG”. Lwów, Zyblikiewicza 5a  
tel. 231-10. 1807

FILATELISTY UWAGI! Wielka oka-  
zja uzupełnienia zbiorów znaczków  
Austrii, Czechosłowacji, Węgier, —  
Polski Dom Filatelistyczny, War-  
szawa, Marszałkowska 116, udzieli  
kupującym znaczki austriackie, cze-  
skie, węgierskie w czerwcu 25%  
rabatu, od normalnych cen. Prosi-  
my zamawiać brakujące znaczki  
według numerów katalogu Michla  
1942. Zamówień poniżej 25 złotych  
nieito nie wykonujemy. Za zalicze-  
niem nie wysyłamy. Dobre znaczki  
nadadź zwykłą.

PODGLÓWNIKI (Kopfstützen) dla  
p. dentyków, fry-  
zjerów, lekkie do  
przenoszenia, wa-  
żące w ograniczo-  
nym ilości do firmy  
Mgr. B. Bojko —  
skład instrumen-  
tów chirurgicz-  
nych, dentystrycz-  
nych, Lwów, Syk-  
stuska 2a, tele-  
fon 233-69. 23437

OBRAZY kupię —  
wybitnych polskich  
artystów. Oferty:  
„Gazeta Lwowska”  
„Nr 21938”

FORTEPIAN, pian-  
ino, maszynę do  
szycia Singera kry-  
ją gabinetową, ki-  
lim, dywan, cho-  
dnik, obrazy do-  
brych malarzy, ra-  
my stylowe, lasko-  
parasol KUPIE.  
Lwów, pl. Maria-  
cki 10 w podwo-  
zu na prawo. —

SPRZEDAM ubra-  
nie ciemne, średni  
wzrost — materiał  
bielski, — patefon  
skrzynkowy Pallar-  
da, szafka Colum-  
bia, płyty kon-  
certowe Caruso, —  
Flet, Kali Curi, —  
Battistini, Klepura  
Schmidt itp. oraz  
aparat fotograficz-  
ny Veitlindera.  
Kupię nowe ubra-  
nie — materiał  
angielskiego wzoru  
168, średnia tusza,  
Lwów, Żółkiewska  
139, II. p. m. 18,  
gank na lewo, od  
godz. 5-8. 22618

POLECAMY wy-  
roby galanterijne,  
perfumeryjne — ko-  
smetyczne, baterie  
cygarniczne, pastę  
do buków, ultra-  
marzynę do bieliz-  
ny itd. Przesyłamy  
orientacyjny cen-  
nik towarów. D/H  
Tadeusz Mikulski,  
Warszawa, Współ-  
na 61. 2115

DYNAMO elektry-  
czne 120 volt, 3  
kw, motor elek-  
tryczny 220-380  
sprzedam. Windo-  
mości. Lwowski  
Dzieli 9, mieszk. 11  
II. piętro. 23034

POLECAMY zna-  
komite przypawy  
w piynie do fur,  
mlecz, jarzyn, zup,  
„Siama”. Wy-  
łączna sprzedaż na  
teren Guberni Ga-  
licznej, D/H Ta-  
denus Mikulski,  
Warszawa, Współ-  
na 61. 2115

KUPIĘ teczkę skó-  
zaną na akta —  
z błyskawicznym  
samkiem, nową —  
ewent. używaną w  
pierwszorzędym  
stanie. Jasty „G.  
Lw.” „Nr 23349”

„SIATKA” ogra-  
dzeniowa nowa do  
sprzedania. Lwów,  
ul. Zimorowicza 16  
miesz. 1. 23271

DOM murowany o  
4 pokojach z ku-  
kuchnią, sprzedam  
Okolica górnej  
Gródki. Pośred-  
niectwo — wyklu-  
czam. „Gaz. Lw.”  
„Nr 23218”

WATY lody konser-  
watory do mroze-  
nia wyrobów, ma-  
na składzie praco-  
wnia bednarska, —  
Edward Olechow-  
ski, Kraków, Kra-  
kowska 45. 2214

KUPIĘ ubranie i  
plaszcz dla 14-let-  
niego ucznia. Li-  
sty „Gazeta Lwowska”  
„Nr 23319”

FILATELISTY! —  
Znajdźcie natych-  
miast bezpłatnie  
komplety interesu-  
jących prospektów  
Polski Dom Filate-  
listyczny, War-  
szawa, Marszałko-  
wska 116. 1812

SPRZEDAM krytą  
maszynę, Lwów —  
Nabieleka 37, mie-  
szkanie 8, I. p.,  
od 8-9. 23201

SOLTYŚ z Pasiek  
Zubrzyckich unie-  
ważnia zgubioną  
dnia 18. 6. pleczą-  
kę Gromadzką, v

WÓZEK sportowy  
zamienię za gło-  
boki w dobrym sta-  
nie. Lwów, Kocha-  
nowskiego 38, II.  
piętro. 22877

SPRZEDAM Biblię  
Starą i Nową  
Zakonu z r. 1561.  
Oprawa współcz-  
esna. — Ogł. d. 16.  
Lwów, Potockiego  
54/II. m. 7. mi-  
ędzy 14 a 16.

SPRZEDAM dy-  
wan smyrnński —  
ubranie męskie, dam-  
skie krymki Lwów  
Śniadeckich 3, m. 3  
godz. 2-5. 24248

BUTY z cholewa-  
mi 42½ i meszły  
złote damskie 38  
oryginalne sprze-  
danie. Rozwadow-  
skiego 29, II. p.,  
m. 5. Od 10-13.

SPRZEDAM pele-  
rynkę damską je-  
dwabną, granato-  
wą. Lwów, Ober-  
tyńska 7, m. 14.

UNIEWAŻNIAM  
skradzioną karte-  
zakupów nr 9976  
skłonu 3 „Jednoś-  
nazwisko Petrone-  
la Senisson. v

UNIEWAŻNIAM  
skradzioną Melde-  
karte A 27958 na  
nazwisko Soldör-  
fer Maria urodz.  
8/2 1893. v

UNIEWAŻNIAM  
zgubioną legityma-  
cję szkoły pow-  
szechnej kl. VI-tej  
„A” na nazwisko  
„Szczepankiewicz  
Maria, Dunin Bor-  
kowskich 11a. v

UNIEWAŻNIAM  
zgubiony Ausweis  
nr 4227, wydany  
przez Heeresbau-  
dienststelle 383 —  
Lwów, na nazwi-  
sko Hezko Emil,  
Lwów, ul. Kingi  
nr 366. v

GRAMOFONY, —  
PŁYTY, APARA-  
TY FOTOGRAFI-  
CZNE, PRZYBO-  
RY, — kupuje  
„FO - FO - RA”  
Lwów, Chorażczy-  
zny pld. 1830

SAREPSKA męcz-  
kę gorczyczną ku-  
pie. Zgłoszenia do  
Gazety Lwowskiej  
pod Nr. 22175

SPRZEDAM Biblię  
Starą i Nową  
Zakonu z r. 1561.  
Oprawa współcz-  
esna. — Ogł. d. 16.  
Lwów, Potockiego  
54/II. m. 7. mi-  
ędzy 14 a 16.

SPRZEDAM dy-  
wan smyrnński —  
ubranie męskie, dam-  
skie krymki Lwów  
Śniadeckich 3, m. 3  
godz. 2-5. 24248

BUTY z cholewa-  
mi 42½ i meszły  
złote damskie 38  
oryginalne sprze-  
danie. Rozwadow-  
skiego 29, II. p.,  
m. 5. Od 10-13.

SPRZEDAM pele-  
rynkę damską je-  
dwabną, granato-  
wą. Lwów, Ober-  
tyńska 7, m. 14.

UNIEWAŻNIAM  
skradzioną karte-  
zakupów nr 9976  
skłonu 3 „Jednoś-  
nazwisko Petrone-  
la Senisson. v

UNIEWAŻNIAM  
skradzioną Melde-  
karte A 27958 na  
nazwisko Soldör-  
fer Maria urodz.  
8/2 1893. v

UNIEWAŻNIAM  
zgubioną legityma-  
cję szkoły pow-  
szechnej kl. VI-tej  
„A” na nazwisko  
„Szczepankiewicz  
Maria, Dunin Bor-  
kowskich 11a. v

UNIEWAŻNIAM  
zgubiony Ausweis  
nr 4227, wydany  
przez Heeresbau-  
dienststelle 383 —  
Lwów, na nazwi-  
sko Hezko Emil,  
Lwów, ul. Kingi  
nr 366. v

UNIEWAŻNIAM  
skradzioną karte-  
zakupów nr 9976  
skłonu 3 „Jednoś-  
nazwisko Petrone-  
la Senisson. v

UNIEWAŻNIAM  
skradzioną Melde-  
karte A 27958 na  
nazwisko Soldör-  
fer Maria urodz.  
8/2 1893. v

UNIEWAŻNIAM  
zgubioną legityma-  
cję szkoły pow-  
szechnej kl. VI-tej  
„A” na nazwisko  
„Szczepankiewicz  
Maria, Dunin Bor-  
kowskich 11a. v

UNIEWAŻNIAM  
zgubiony Ausweis  
nr 4227, wydany  
przez Heeresbau-  
dienststelle 383 —  
Lwów, na nazwi-  
sko Hezko Emil,  
Lwów, ul. Kingi  
nr 366. v

UNIEWAŻNIAM  
skradzioną karte-  
zakupów nr 9976  
skłonu 3 „Jednoś-  
nazwisko Petrone-  
la Senisson. v

UNIEWAŻNIAM  
skradzioną Melde-  
karte A 27958 na  
nazwisko Soldör-  
fer Maria urodz.  
8/2 1893. v

UNIEWAŻNIAM  
zgubioną legityma-  
cję szkoły pow-  
szechnej kl. VI-tej  
„A” na nazwisko  
„Szczepankiewicz  
Maria, Dunin Bor-  
kowskich 11a. v

UNIEWAŻNIAM  
zgubiony Ausweis  
nr 4227, wydany  
przez Heeresbau-  
dienststelle 383 —  
Lwów, na nazwi-  
sko Hezko Emil,  
Lwów, ul. Kingi  
nr 366. v

UNIEWAŻNIAM  
skradzioną karte-  
zakupów nr 9976  
skłonu 3 „Jednoś-  
nazwisko Petrone-  
la Senisson. v

UNIEWAŻNIAM  
skradzioną Melde-  
karte A 27958 na  
nazwisko Soldör-  
fer Maria urodz.  
8/2 1893. v

UNIEWAŻNIAM  
zgubioną legityma-  
cję szkoły pow-  
szechnej kl. VI-tej  
„A” na nazwisko  
„Szczepankiewicz  
Maria, Dunin Bor-  
kowskich 11a. v

UNIEWAŻNIAM  
zgubiony Ausweis  
nr 4227, wydany  
przez Heeresbau-  
dienststelle 383 —  
Lwów, na nazwi-  
sko Hezko Emil,  
Lwów, ul. Kingi  
nr 366. v

UNIEWAŻNIAM  
skradzioną karte-  
zakupów nr 9976  
skłonu 3 „Jednoś-  
nazwisko Petrone-  
la Senisson. v

UNIEWAŻNIAM  
skradzioną Melde-  
karte A 27958 na  
nazwisko Soldör-  
fer Maria urodz.  
8/2 1893. v

UNIEWAŻNIAM  
zgubioną legityma-  
cję szkoły pow-  
szechnej kl. VI-tej  
„A” na nazwisko  
„Szczepankiewicz  
Maria, Dunin Bor-  
kowskich 11a. v

UNIEWAŻNIAM  
zgubiony Ausweis  
nr 4227, wydany  
przez Heeresbau-  
dienststelle 383 —  
Lwów, na nazwi-  
sko Hezko Emil,  
Lwów, ul. Kingi  
nr 366. v

UNIEWAŻNIAM  
skradzioną karte-  
zakupów nr 9976  
skłonu 3 „Jednoś-  
nazwisko Petrone-  
la Senisson. v

UNIEWAŻNIAM  
skradzioną Melde-  
karte A 27958 na  
nazwisko Soldör-  
fer Maria urodz.  
8/2 1893. v

UNIEWAŻNIAM  
zgubioną legityma-  
cję szkoły pow-  
szechnej kl. VI-tej  
„A” na nazwisko  
„Szczepankiewicz  
Maria, Dunin Bor-  
kowskich 11a. v

UNIEWAŻNIAM  
zgubiony Ausweis  
nr 4227, wydany  
przez Heeresbau-  
dienststelle 383 —  
Lwów, na nazwi-  
sko Hezko Emil,  
Lwów, ul. Kingi  
nr 366. v

UNIEWAŻNIAM  
skradzioną karte-  
zakupów nr 9976  
skłonu 3 „Jednoś-  
nazwisko Petrone-  
la Senisson. v

UNIEWAŻNIAM  
skradzioną Melde-  
karte A 27958 na  
nazwisko Soldör-  
fer Maria urodz.  
8/2 1893. v

UNIEWAŻNIAM  
skradzioną karte-  
zakupów nr 9976  
skłonu 3 „Jednoś-  
nazwisko Petrone-  
la Senisson. v

UNIEWAŻNIAM  
skradzioną Melde-  
karte A 27958 na  
nazwisko Soldör-  
fer Maria urodz.  
8/2 1893. v

UNIEWAŻNIAM  
zgubioną legityma-  
cję szkoły pow-  
szechnej kl. VI-tej  
„A” na nazwisko  
„Szczepankiewicz  
Maria, Dunin Bor-  
kowskich 11a. v

UNIEWAŻNIAM  
zgubiony Ausweis  
nr 4227, wydany  
przez Heeresbau-  
dienststelle 383 —  
Lwów, na nazwi-  
sko Hezko Emil,  
Lwów, ul. Kingi  
nr 366. v

UNIEWAŻNIAM  
skradzioną karte-  
zakupów nr 9976  
skłonu 3 „Jednoś-  
nazwisko Petrone-  
la Senisson. v

UNIEWAŻNIAM  
skradzioną Melde-  
karte A 27958 na  
nazwisko Soldör-  
fer Maria urodz.  
8/2 1893. v

UNIEWAŻNIAM  
zgubioną legityma-  
cję szkoły pow-  
szechnej kl. VI-tej  
„A” na nazwisko  
„Szczepankiewicz  
Maria, Dunin Bor-  
kowskich 11a. v

UNIEWAŻNIAM  
zgubiony Ausweis  
nr 4227, wydany  
przez Heeresbau-  
dienststelle 383 —  
Lwów, na nazwi-  
sko Hezko Emil,  
Lwów, ul. Kingi  
nr 366. v

UNIEWAŻNIAM  
skradzioną karte-  
zakupów nr 9976  
skłonu 3 „Jednoś-  
nazwisko Petrone-  
la Senisson. v

UNIEWAŻNIAM  
skradzioną Melde-  
karte A 27958 na  
nazwisko Soldör-  
fer Maria urodz.  
8/2 1893. v

UNIEWAŻNIAM  
zgubioną legityma-  
cję szkoły pow-  
szechnej kl. VI-tej  
„A” na nazwisko  
„Szczepankiewicz  
Maria, Dunin Bor-  
kowskich 11a. v

UNIEWAŻNIAM  
zgubiony Ausweis  
nr 4227, wydany  
przez Heeresbau-  
dienststelle 383 —  
Lwów, na nazwi-  
sko Hezko Emil,  
Lwów, ul. Kingi  
nr 366. v

UNIEWAŻNIAM  
skradzioną karte-  
zakupów nr 9976  
skłonu 3 „Jednoś-  
nazwisko Petrone-  
la Senisson. v

UNIEWAŻNIAM  
skradzioną Melde-  
karte A 27958 na  
nazwisko Soldör-  
fer Maria urodz.  
8/2 1893. v

UNIEWAŻNIAM  
zgubioną legityma-  
cję szkoły pow-  
szechnej kl. VI-tej  
„A” na nazwisko  
„Szczepankiewicz  
Maria, Dunin Bor-  
kowskich 11a. v

UNIEWAŻNIAM  
zgubiony Ausweis  
nr 4227, wydany  
przez Heeresbau-  
dienststelle 383 —  
Lwów, na nazwi-  
sko Hezko Emil,  
Lwów, ul. Kingi  
nr 366. v

UNIEWAŻNIAM  
skradzioną karte-  
zakupów nr 9976  
skłonu 3 „Jednoś-  
nazwisko Petrone-  
la Senisson. v

UNIEWAŻNIAM  
skradzioną Melde-  
karte A 27958 na  
nazwisko Soldör-  
fer Maria urodz.  
8/2 1893. v

UNIEWAŻNIAM  
zgubioną legityma-  
cję szkoły pow-  
szechnej kl. VI-tej  
„A” na nazwisko  
„Szczepankiewicz  
Maria, Dunin Bor-  
kowskich 11a. v

UNIEWAŻNIAM  
zgubiony Ausweis  
nr 4227, wydany  
przez Heeresbau-  
dienststelle 383 —  
Lwów, na nazwi-  
sko Hezko Emil,  
Lwów, ul. Kingi  
nr 366. v

UNIEWAŻNIAM  
skradzioną karte-  
zakupów nr 9976  
skłonu 3 „Jednoś-  
nazwisko Petrone-  
la Senisson. v

UNIEWAŻNIAM  
skradzioną Melde-  
karte A 27958 na  
nazwisko Soldör-  
fer Maria urodz.  
8/2 1893. v

UNIEWAŻNIAM  
zgubioną legityma-  
cję szkoły pow-  
szechnej kl. VI-tej  
„A” na nazwisko  
„Szczepankiewicz  
Maria, Dunin Bor-  
kowskich 11a. v

UNIEWAŻNIAM  
zgubiony Ausweis  
nr 4227, wydany  
przez Heeresbau-  
dienststelle 383 —  
Lwów, na nazwi-  
sko Hezko Emil,  
Lwów, ul. Kingi  
nr 366. v

UNIEWAŻNIAM  
skradzioną karte-  
zakupów nr 9976  
skłonu 3 „Jednoś-  
nazwisko Petrone-  
la Senisson. v

UNIEWAŻNIAM  
skradzioną Melde-  
karte A 27958 na  
nazwisko Soldör-  
fer Maria urodz.  
8/2 1893. v

UNIEWAŻNIAM  
zgubioną legityma-  
cję szkoły pow-  
szechnej kl. VI-tej  
„A” na nazwisko  
„Szczepankiewicz  
Maria, Dunin Bor-  
kowskich 11a. v

UNIEWAŻNIAM  
zgubiony Ausweis  
nr 4227, wydany  
przez Heeresbau-  
dienststelle 383 —  
L